

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Kres upiornych wpływów.

Wizyta p. Cziczera w Warszawie sprawiła efekt nielada. Świadczy o tem nie tylko odświętny gwar prasy warszawskiej, w której — obok ciężkiej artylerji publicystycznej — rozlegają się wiatówki wzmiankarzy i feljetonistów, ale również głosy pism zagranicznych. Piszą o niej w Niemczech, piszą w Londynie. Tu i tam zdaje się wyczuwać pewna konsternacja; tu i tam p. Skrzyński spłatał komuś przykrą niespodziankę. Krąży pogłoski, że p. Cziczera gotów jest gwarantować bezpieczeństwo nie tylko wschodniej, ale i zachodniej granicy; inne gadki twierdzą, że jest to gra obliczona na odciążenie Polski od tworzącej się anglo-franko-niemieckiej konstelacji; jeszcze inne widzą w wizycie warszawskiej groźbę pod adresem Niemiec wobec ich zbliżania się do Ligi Narodów.

Wszystkie te gawędy krążą niewątpliwie dokoła prawdy, którą wszakże nierychło dane nam będzie poznać. Dziś jedno tylko napewno wiemy, a mianowicie, że nie wszystkim „miłośnikom pokoju” europejskiego będzie na rękę utrwalenie pokoju polsko-sowieckiego. Nie w smak ono pójdzie pewnym kołom angielskim, które pragnęłyby Rosję widzieć zaabsorbowaną bardziej na zachodzie, niż w Azji; nie po myśli będą wszechniemcom, którzy opierali zawsze i opierają dotąd byt swój na podtrzymaniu polsko-rosyjskiego fermentu; a kto wie, czy i we Francji, a nawet w Czechach nie znajdują się żywioły, dla których zgodne spółzycie Moskwy z Warszawą nie będzie pewnym pokrzyżowaniem rachub politycznych.

Na razie pozostawmy jednak rozwiązanie tych zagadnień przyszłości, jako też publicystyce, stojącej bliżej od nas kuźni stosunków dyplomatycznych.

Pragniemy tu zwrócić uwagę na tę konsekwencję ewentualnego porozumienia polsko-sowieckiego, którą na naszym, wileńskim, gruncie lepiej zaobserwować i łacniej przewidzieć można, niż w centrach państwa, dalej od granicy rosyjskiej leżących.

Nietrudno chyba zgadnąć, że do najmniej zadowolonych z dojścia do skutku zapowiadającego się układu, będzie emigracja rosyjska. Liczy ona wciąż na wojnę z Sowietami, a wojny takiej niepodobna sobie wyobrazić bez czynnego udziału Polski. Poza to rachuje też na kontrrewolucję rosyjską, możliwą tylko dopóty, dopóki nie nastąpi względna bodaj stabilizacja istniejącego dziś stanu rzeczy w dawnym państwie carów. Porozumienie polsko-sowieckie byłoby dla stabilizacji tej czynnikiem bardzo poważnym. Przedewszystkiem zaś położyłoby ono kres wszelkim projektom odzyskania dawnych obszarów caratu wraz z „Jugo-Zapadnym” i „Priwiłińskim” krajem, z którego nie rezygnuje emigracja, marząca o bicu Sowietów polskimi rękami.

A emigracja ta, to nie tylko wielcy działacze, rozrzucony po stolicach europejskich. „Gros” tej emigracji, jej bezimienny tłum koncentruje się przeważnie tu u nas, w Wileńszczyźnie i w reszcie t. zw. kresów wscho-

dnich. Mamy ją wśród mieszczaństwa, mamy po urzędach, bal w wojsku nawet. Ludzie ci wciąż dotąd uważają obecne stosunki za przykry, chwilowy koszmar, wciąż oczekują powrotu dawnych „dobrych” czasów, kiedy znów górą tu będą. Oczekują restauracji tronu carskiego, oczekują chwili, kiedy będą mogli wdziać pochowane „furażki”, nałożyć dawne mundury i z szufiad powyciągać pleśniejące ordery.

Co wszakże najważniejsze, to to, że „marzyciele” ci, to nie tylko dawniejsi lub świeżsi przybysze Rosjanie. Nie brak wśród nich i Polaków. A element to najrozmaitszy. Są tu ex-urzędnicy i wojskowi, którzy urodzili się i wychowali w Rosji, lub też w Rosji z powodzeniem szukali karjery; są kupcy i przemysłowcy, którzy na wschodzie robili doskonale interesy, uwarunkowane jednak istnieniem dawnego ustroju Rosji. Wszyscy oni tęsknią za Petersburgiem — carskim Petersburgiem. A w północznie wyrażnie okazuje im pewna część rodzimych „żubrów”, którzy zdążyli już zapomnieć i przeboleć akty chłopomańskie Aleksandra II. i byli pewni, że za okazywającą lojalność carat uchroni ich przed wszelkimi reformami realnymi i innymi wymysłami „zgnitego zachodu”.

Wszystkie te żywioły o tyle tylko były oddane państwowości polskiej, a raczej państwowości tę tolerowały — o ile po drugiej stronie granicy stał u władzy bolszewik. Mienawicie do bolszewika to był ich cały polski patriotyzm — patriotyzm do czasu. W żywiołach tych znajdowało nieśladą oparcie reakcja polska; one też, zasilając masowo szeregi Narodowej Demokracji, przemieniały ją ostatnimi czasy w jakieś stronnictwo carsławne, dla którego żołnierzem godnym zaufania był tylko ex-oficer moskiewski, a urzędnikiem na miejscu — b. carski czynownik. Wskutek tego mamy dotąd, niestety, tak dużo w administracji łapowników i tak wielu funkcyjnarzuszów rządowych, nie mogących zrozumieć istoty państwa demokratycznego, a samowolą obrażających jego konstytucję i wydziałających na „gallileuszów”.

Ewentualny układ polsko-sowiecki wszystkim tym żywiołom rychło nogi podatnie. Nar. Demokracji, która już „zdradziła” żubrów przy uchwaleniu reformy rolnej, wypadnie z kolei „zdradzić” wszystkich tych, dla których wzorem praworządności i legalności są dawne „porządki” rosyjskie.

Normalne stosunki polityczne, a zwłaszcza normalny handel z Rosją porewolucyjną położy nareszcie kres upiornym wpływom caratu na bieg spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej, na czem przedewszystkiem nasza dzielnica zyska.

M. E.

Polskie Biuro Porady Prawnej
D-ra Romana Pretzla
w Berlinie W. 10. Genthnerstr. 39.

Obejmuje zastępstwo stron i interwencje u władz niemieckich.

ODCZYT P. STEFANA KADERA

„Zmiany społeczne wskutek zmiany wartości pieniądza i ilości ich obrotu”.

Odbędzie się w piątek dnia 2X r. b. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Stowarz. Techników (Wileńska 33).

Nota niemiecka i odpowiedź francuska w sprawie konferencji w Locarno.

BERLIN, 30.IX (Pat.). Dziś zrana rząd niemiecki opublikował odpowiedź na zaproszenie rządów sojusznicznych oraz deklarację, złożoną przez ambasadorów niemieckich w Paryżu i Londynie. Nota niemiecka zawiera tylko kilka wierszy druku i stwierdza, że rząd niemiecki przyjmuje propozycję rządów sojusznicznych zwołania konferencji w Szwajcarji w dniu 5 października b. r. Wraz z tą odpowiedzią ambasadorowie niemieccy złożyli ustną deklarację, która została następnie wręczona na piśmie w formie memorandum. Deklaracja ta brzmi:

„W chwili, gdy ministrowie krajów zainteresowanych przygotowują się do spotkania w celu omówienia ważnej sprawy utrwalenia pokoju pomiędzy ich krajami, rząd niemiecki uważa za niezbędne zakomunikować z całą otwartością zainteresowanym rządów swój punkt widzenia na dwie kwestje związane z celami, do których musi zdążyć konferencja. W uprzedniej wymianie not rządów sojusznice uzależniły zawarcie paktu bezpieczeństwa od wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Rząd niemiecki nie oponował przeciwko połączeniu tych dwóch zagadnień, uważa jednak za konieczne powrócić do pewnego punktu, który poruszył już w swoim memorandum wysłanym we wrześniu 1924 roku do rządów, zasiadających w Radzie Ligi Narodów. Rząd niemiecki powtórzy zawarte w tym memorandum oświadczenie, że wejście Niemiec do Ligi Narodów nie może być rozumiane jako uznanie twierdzeń, które obciążają moralnie naród niemiecki i na których oparte są zobowiązania międzynarodowe Niemiec. Rząd niemiecki sądzi, że deklaracja publiczna, złożona w tym sensie dnia 29 sierpnia 1924 roku przez ówczesny rząd niemiecki, służy porozumieniu i stałemu pojednaniu narodów.

Dlatego przyłącza się całkowicie do tej deklaracji w nadziei, że będzie ona sprzyjała wytworzeniu się wzajemnego szacunku i poczucia równości, będących podstawą powodzenia, mających się rozpocząć rokowań. Wzajemne porozumienie i pojednanie, będące naszym celem, nie byłoby zupełne, gdyby przed

wejściem Niemiec do Ligi Narodów i podpisaniem paktu bezpieczeństwa nie udało się zlikwidować konfliktu, który wciąż stoi na przeszkodzie zbliżeniu pomiędzy Niemcami a krajami sojusznicznymi, a dotyczą ewakuacji północnej strefy nadreńskiej i ostatecznego załatwienia sprawy rozbrojenia Niemiec. Dopóki okupacja znacznych terytoriów niemieckich, którą naród niemiecki odczuwa jako krzywdę trwa nadal, nie będzie zaufania do pokoju. Od tego zależy skuteczność zamierzonych układów. Rząd Rzeszy ma nadzieję, że powyższe oświadczenie zostanie przyjęte w tym samym duchu lojalności, z którego oświadczenie to wypływa i będzie zrozumiane, jako dowód dobrej woli do usunięcia przeszkód na drodze do zamierzonego obecnie wielkiego dzieła pokoju”.

Odpowiedź rządu francuskiego: „Rząd Republiki otrzymał z zadowoleniem odpowiedź, w której rząd niemiecki wyraża swą gotowość wzięcia udziału w konferencji w Locarno, i stwierdza, że odpowiedź ta nie zawiera żadnych zastrzeżeń. Deklaracja ustna, złożona jednocześnie przez ambasadora niemieckiego dotycząca dwóch kwestji, które w żadnym razie nie mogą być przedmiotem konferencji w Locarno, ponieważ nie stoją w żadnym związku z paktem bezpieczeństwa. Co dotyczy pierwszej z nich, to rząd francuski jest zdania, że została ona już uregulowana przez traktat wersalski, do którego rokowania o pakt bezpieczeństwa nie mogą wprowadzać żadnych zmian, co już rząd francuski w swych notach uprzednio jasno zaznaczył. Co się zaś tyczy ewakuacji strefy kolońskiej i związanej z tem sprawy rozbrojenia Niemiec — rząd francuski przypomina, że tylko Niemcy same mogą przyspieszyć ewakuację przez wypełnienie swych zobowiązań. Rząd francuski może powołać się tylko na swoją notę poprzednią z dnia 30 go maja 1925 r. Rząd francuski stwierdza, że znajduje się w zgodzie z rządem niemieckim, sądząc, iż uwagi, zawarte w deklaracji ustnej i memorandum niemieckim nie mogą być rozumiane jako warunki wstępne, albo zastrzeżenia dotyczące konferencji”.

S. P. prof. dr. Józef Ziemacki.

Wczoraj, dnia 30 września, zmarł po dłuższej chorobie pierwszy profesor Uniwersytetu Stefana Batorego profesor wyczerpany chirurgji dr. Józef Kazimierz Ziemacki, jeden z tych, którzy brali najbardziej czynny udział we wskrzeszeniu Uniwersytetu Wileńskiego. (Pat.).

Znowu katastrofa lotnicza.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś około godz. 11 rano w Warszawie zdarzyła się znowu katastrofa samolotowa, mianowicie z pola lotniczego w Mokotowie wznosił się na aparacie systemu „Henriette” uczeń — pilot, posiadający już prawo samodzielnego kierowania, porucznik Baranowski i poszybował w kierunku Ochoty. Nagle, znalazłszy się na wysokości 100 m., aparat zachwiał się, poczem runął na ziemię i uległ doszczętnemu struszeniu.

Pod szczątkami aparatu znaleziono już tylko bezkształtne zwłoki niezsześliwego pilota.

Cziczera w Berlinie.

BERLIN, 30.IX. (Pat.). Dziś przed południem przybył tu Cziczera, którego powitał na dworcu ambasador rosyjski oraz przedstawiciel rządu Rzeszy.

Zarząd Ofic. Kasyna Garnizonowego uprzejmie zawiadamia p.p. Członków, że po gruntownym odremontowaniu lokalu w dniu 1.X.1925 r. o godz. 22 ej wiecz. odbędzie się otwarcie sezonu zimowego restauracji Ofic. Kasyna Garn. w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 13.

Bufet i kuchnia wyborowa pod nowym kierownictwem wybitnych sił fachowych.

Orkiestra specjalnie zaangażowana z Warszawy, przygrywać będzie codziennie od godz. 14—16-tej przy obiedzie i od 22—1-ej w nocy.

Zarząd.

Wiadomości polityczne.

Przed konferencją w Locarno. „Neue freie Presse” donosi z Berlina: Konferencja w sprawie układu o bezpieczeństwie w obrót wczoraj jeszcze zagrożona, została uratowana atoli z niepomyślnym dla Niemiec obrotem.

Zarówno gabinet londyński jak i paryski odmówiły przyjęcia do wiadomości ustnych oświadczeń ambasadorów niemieckich.

Ponieważ rząd niemiecki w myśl uchwał gabinetu obstawał przy ogłoszeniu noty werbalnej, między Londynem, Paryżem a Berlinem wywiązała się nieco podrażniona dyskusja, co doprowadziło nawet do tego, że mówiono początkowo o odroczeniu konferencji.

W przedziałkowej rozmowie z ambasadorem von Höschem, Briand zaproponował, by mocarstwa zachodnie równocześnie z ogłoszeniem odpowiedzi niemieckiej ogłosiły memorandum, w których zaznaczyłyby swe stanowiska w sprawie winy za wybuch wojny i opróżnienia strefy kolońskiej.

Propozycję tę rząd niemiecki na wczorajszym swym nocnym posiedzeniu przyjął, o czym ambasador von Hösch zawiadomił Brianda.

W ten sposób załagodzone są ście.

Memoranda rządów francuskiego i angielskiego stanowią porażkę polityczną Niemiec, gdyż zarówno rząd francuski jak i angielski nie tylko że odmawiają przyłączenia się do poglądów niemieckich w sprawie artykułu 231 traktatu wersalskiego, ale ponadto rząd francuski stwierdza, że kwestja winy za wybuch wojny została załatwiona ostatecznie w traktacie wersalskim i że rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego nie mogą w żaden sposób tego zmienić.

Opróżnienie strefy kolońskiej również nie stoi w żadnym związku z konferencją w sprawie paktu.

Rząd angielski jeszcze ostrzej zaakcentował swoje odmowne stanowisko.

W końcu zaznacza dziennik, że rząd niemiecki przyjął do wiadomości te oświadczenia rządów francuskiego i angielskiego. Uchwalił też zaakceptować także niemieccy narodowi ministrowie. Delegacja niemiecka wyjeżdża do Locarno w dniu 3 października. (Pat.).

Rada ministrów zajmująca się sprawami dyplomatycznymi, mowała się zgłoszoną przez marszałka Lyautey'a. Lyautey'a prosił o dymisję.

Uwzględniając z zalem przedstawione przez marszałka powody, rada ministrów postanowiła przyjąć dymisję oraz przesłać marszałkowi wyraz uznania kraju dla wielkiego dzieła, dokonanego przez niego na polu krzewienia cywilizacji francuskiej w Maroku, w szczególności dla jego poświęcenia się i energii w krytycznym okresie ostatnich kilku miesięcy. Po posiedzeniu Rady Painlevé przypomniał przedstawicielom prasy, iż marszałek Lyautey od dwóch lat

już prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, pozostawał zaś na niem jedynie na skutek nalegań Milleranda i Poincarégo. (Pat.)

„Matin” donosi ze Strasburga, że związek robotników syndykatów departamentalnych Dolnego Renu ogłosił manifest, określający jako zbrodnie propozycję komunistów, dotyczącą przeprowadzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji. (Pat.)

Przybył do Rygi poseł łotewski w Paryżu, dr. Valtors. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że skarga, wniesiona do Ligi Narodów przez przedstawicieli byłych niemieckich właścicieli ziemskich na przeprowadzenie reformy rolnej na Łotwie, przyjęta została w Genewie z pewnymi zastrzeżeniami, nie wywołując zresztą żadnego zdziwienia. Odpowiedź rządu łotewskiego dokładnie umotywowana, unikająca wszelkich momentów polemicznych, będzie wręczona Lidze Narodów prawdopodobnie przed 1-ym listopada. (Pat.)

„Chicago Tribune” donosi z Teheranu, że w Persji, władze perskie aresztowały 12 rosjan, będących w stałym kontakcie z poselstwem sowieckim w Teheranie. Poza to aresztowano pewnego funkcjonariusza stacji iskrowej poselstwa sowieckiego, oraz kilku drukarzy, oskarżonych o drukowanie bibuły komunistycznej. Zaprowadzono surową cenzurę telegrafów.

„Times” donosi z Teheranu, że rozruchy, powstałe na tle braku żywności, zostały już stłumione. Otwarte zostały też bazy, gdzie sprzedaje się chleb, jednak po wyższych cenach. Demonstrantów, którzy schronili się do poselstwa sowieckiego usunięto przemocą. Gmach poselstwa strzeżony jest przez policję i wojsko. (Pat.)

Przybyła do Moskwy chińska delegacja wojskowa. Jest możliwe, że po jednodniowym pobyciu w Rosji, delegacja uda się do państw zachodnich Europy. (Pat.)

„Times” o zarządzeniu pol. ministra skarbu.

LONDYN. 29.IX. (Pat.) Dzisiejszy „Times” pisze o ostatnim sprawozdaniu Ministerstwa Skarbu, co następuje: „Ostatni biuletyn polskiego Ministerstwa Skarbu rzuca wyraźne światło na charakter wypadków, które spowodowały spadek kursu złotego i wytworzyły trudną sytuację dla banków polskich. Stanowisko Banku Polskiego, dążącego w zarządzeniach swych do skutecznego przeciwstawienia się tendencjom nowej inflacji, jest zupełnie usprawiedliwione, choć z akcją taką winien był wystąpić wcześniej”.

Rewizja taryfy celnej.

Dnia 24 b. m. rozpoczął w Warszawie obrady komitet celny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Komitet ten ma opracować projekt podwyżki stawek w taryfie celnej. Pierwszy projekt ryczałtowego podniesienia stawek celnych dla poszczególnych grup taryfy celnej został połączony i od 18 do 23 b. m. 5 komisji, a mianowicie: hutniczo-metalowa, włókiennicza, chemiczna, spożywcza i ogólna, złożonej z ekspertów-członków komitetu celnego, oraz

Przepióreczka uciekła, ale orzeł został.

Marne to dzieło, które przechodzi przez psychikę społeczeństwa bez dyskusji, z banalnym, ogólnym zachwytem i płytkimi uwagami, bez sprzeciwu i dyskusji. Dzieła Żeromskiego mają ten charakter agresywnej ideologii, że stale wywołują namiętne spory; bądź to dla wad konstrukcji, bądź też dla różnorodnego zrozumienia myśli przewodniej, którą sobie czytelnicy tłumaczą wedle własnej duszy.

Na Przepióreczkę strzelały papierowo-atramentowe pociski z niejednej oficyny dziennikarskiej i, rzecz charakterystyczna, nigdy bardziej nie weszły na jaw różnice pokolenia przed i powojennego, a może jeszcze ściślej starych pozytywistów, wyszkolonych na wzorach francuskich encyklopedystów i francuskiego je m'en fiche'izmu i młodych, odrodzonych romantyków. Żeromski sztukę swą napisał dla tych ostatnich; tarci bowiem, trudna rada, wiedzą bardzo wiele, („najgorzej”) umieją jeszcze

Rozpoczęcie prac Narady Gospodarczej

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dnia 1 października o godz. 10 i pół rano rozpoczną się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu posiedzenia narady gospodarczej w składzie, odpowiadającym projektowi rządowemu ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej.

Na pierwszym posiedzeniu tej narady premier i minister skarbu p. Grabski przedstawi obraz obecnej sytuacji państwowej oraz główne zarysy programu, który szczegółowo przedstawiony zostanie na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Narada będzie wzwana, zgodnie z projektem ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej, do przedłożenia rządowi na najbliższym posiedzeniu wniosków, dotyczących potrzeb życia gospodarczego państwa, celem omówienia i przedstawienia Sejmowi programu polityki gospodarczej.

Członkowie narady wybiorą komisję główną z 11 osób, która zaopiniuje opracowany przez rząd projekt ustawy, dotyczący sanacji życia gospodarczego.

Przewidywane ustąpienie min. pracy i opieki społ. p. Sokala.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż minister pracy i opieki społecznej p. Sokal ma wkrótce opuścić gabinet i przejść do służby dyplomatycznej.

Jest wielce prawdopodobne, iż p. Sokal obejmie stanowisko ministra rezydenta w Genewie, dotychczasowy zaś tamtejszy min. rez. p. Morawski ma być powołany do działania w M. S. Z. w charakterze podsekretarza stanu.

Przyjazd posła polskiego w Londynie p. Skirmunta do Warszawy

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Do Warszawy przybył w dniu wczorajszym poseł polski w Londynie p. Skirmunt, który odbędzie dziś dłuższą konferencję z p. ministrem Skrzyńskim.

Pp. Jacovaky i Stetson u ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przyjął wczoraj posła rumuńskiego p. Jacovaky, a oraz pos. Stanów Zjednoczonych p. Stetsona, z którymi omawiał bieżące sprawy polityczne.

Rokowania polsko-sowieckie w sprawie zawarcia traktatu gospodarczego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach gospodarczych stolicy rozszły się wiadomości, iż rokowania polsko-sowieckie w sprawie zawarcia traktatu gospodarczego mają się odbywać w Warszawie.

Jako termin rozpoczęcia powyższych rokowań wymienia się koniec października.

„Petit Parisien” o wizycie Cziczierina w Polsce.

PARYŻ. 30.IX. (Pat.) „Petit Parisien” podkreślając doniosłość spotkania Cziczierina z ministrem Skrzyńskim, stwierdza, iż odprężenie polsko-rosyjskie uważać należy za fakt nader pomyślny w przededniu konferencji w sprawach bezpieczeństwa.

Szkodliwe wpływy nacjonalistów niemieckich — pisze dalej dziennik — zmniejszać się będą coraz bardziej w miarę tego, jak zatarg polsko-rosyjski i agresja niemiecka zdawać się będą bardziej nieprawdopodobnymi.

Jeżeli zaczynają się rozwiewać obawy przed zatargiem polsko-rosyjskim, to na widnokręgu politycznym Lozarno nastąpi również znaczne rozjaśnienie.

Zapowiedź wizyty Cziczierina w Rydze.

RYGA. 30.IX. (Pat.) Według „Jaunakas Sinas” Cziczierin wracając do Moskwy z końcem października zatrzyma się w Rydze, gdzie odbędzie rokowania z rządem łotewskim w różnych kwestiach, między innymi w sprawie wykonania nieuregulowanych dotychczas artykułów traktatu pokojowego.

referentów ministerjalnych opracowywało projekty podwyżek stawek celnych dla każdej pozycji indywidualnie. Obecnie projekty ma ostatecznie zaopiniować plenium komitetu

celnego. Podwyżki projektowane nie dotkną artykułów pierwszej potrzeby oraz surowców dla celów przemysłowych, które uprzednio korzystały z ulg celnych.

więcej, życie przenicowali do cna i szpik z niego uczyli wysysać, ale tego Przełęckiego, syna ostatnich polskiej szlachetności, nie mogli zrozumieć. I niech im bożek urody życia przebaczył Inną dla Przełęckiego, a inną dla markizów Priola jest uroda życia.

P. Cz. Jankowski, najsubtelniejszy pod pewnym względem nasz publicysta, znęca się nad niedołągłym Przełęckim i daje mu radę „albo iść przez łaskę i deptać (kobieta i jej szczęście rodzinne) albo się nie idzie”, a trzeba iść, ergo deptać, twierdzi znawca życia kobiet i mężczyzn. Tertium non datur. Owszem. Można wznosić się po nad łaskę i niczego nie podeptać, tylko trochę sobie narazić. Mamy aeroplany nie tylko widome. Bywają takie dusze aeroplaniste, które wolać się od ziemi oderwać, byle siebie nie zbrudzić i czegoś świętego nie podeptać. Kobieta? No pewnie, e una piccola cosa. Ale czytałem też w satambuchu prababki, taką sentencję: „Les femmes ravalissent les intervalles de la vie, comme ces duvets qu'on introduit dans les caisses a porcelaine. On compte ces duvets pour rien et tout se briserait sans eux. A piecez tu ne tylko o jedną kobietę chodzi. Cho-

dzi o dwóch mężczyzn (i dziecko) i o sławę — honor — czystość czynu jednego z nich, nie mówiąc już o sakramencie, który dla pewnej kategorii ludzi też jeszcze jest świętością. Naturalnie, że uwieść podlotka, pannę, mężatkę, wdowę czy rozwódkę, jest to łatwe, jest to tyle co przejść łaskę i deptać trawę. I robi to pewnie ładnie i składnie markiz de Priola; lokaje wyczyszczą mu z biota lakiery, otrzepią z kurzu żaboty, i ponieś się w lektyce zrywać inne róże i trawki, bo nic innego nie ma do roboty. Ale to, daruje p. Cz. Jankowski, nie tyle dowód tężyzny, co zepsucia. Ale jakże by wyglądał Przełęcki, ten wódz i przeczysty, promienny apostoł, gdyby sobie uszczknął tę polną różyczkę, co mu pada w ramiona? Jakby wyglądała jego propaganda etyczna i społeczna, po takim czynieniu? Sądzę, że wtedy stokroć bezradniejszej, leżała by cała jego idea odrodzeniowa w ruinach, niż po próbnym rozmowie Przełęckiego z profesorem, księżniczką i Smugoniem.

Z jednej przynocy Przełęckiego (miłość ze Smugoinową) wysiądnie się druga kwestja, najważniejsza dla tego młodego apostoła. Kwestja wartości jego pracy, jego duszy. Jeśli to tylko taki wywarło skutek, że się

Z SEJMU.

Posiedzenie sejmowej komisji skarbowej.

Interpelacja wice-marszałka Osieckiego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa komisja skarbowo obradowała nad dalszymi artykułami projektowanej ustawy wekslowej.

Pos. Osiecki zainterpelował rząd w sprawie dodatku do podatku majątkowego, który według swłego rozzesłanych nakazów płatniczych został podniesiony w najniższych kategoriach do 10 proc. ogólnej wartości majątku.

Pos. Osiecki zapytał, co rząd zamierza uczynić w tej sprawie i czy wstrzyma wykonanie tych nakazów płatniczych.

Obecny na posiedzeniu wice-minister skarbu Markowski, obiecał udzielić odpowiedzi na powyższą interpelację na następnym posiedzeniu komisji.

Konferencja u marszałka Rataja w związku ze zbliżającą się jesienną sesją sejmową.

Wczoraj odbyła się u marszałka Rataja o godz. 4 m. 30 po poł. konferencja członków z poszczególnych klubów sejmowych, zasiadających w komisjach budżetowej i skarbowej.

Udział w konferencji wzięli następujący posłowie: Thugutt (Kl. Pr.), Moraczewski (P.P.S.), Byrka (Piast.), Zdziechowski (Z. L. N.), Lypaciewicz (Wyzw.), Kalicki (Ch. N.), Chaciński (Ch.D.) i Wiślicki (K.Z.)

Tematem rozmów było położenie gospodarcze państwa w związku ze zbliżającą się jesienną sesją sejmową. Ważną częścią narad stanowiła kwestja oszczędności w budżecie i sposob ich realizacji.

Konferencja nie miała charakteru politycznego i zakończyła się o godz. 8 wiecz.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Termin wcielenia rekruta wyznania mojżeszowego.

WARSZAWA. 30.IX. (Pat.) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Minister spraw wojskowych polecił przesunąć termin wcielenia rekruta wyznania mojżeszowego na dzień 12 października b. r.

Ponieważ wymiana już wydanych kart powołania z wcześniejszym terminem jest w mieście Warszawie i w powiecie Warszawskim połączona z trudnościami technicznymi, podaje się niżej zainteresowanym w Warszawie i powiecie Warszawskim do wiadomości, że jakkolwiek mają wyznaczony w swoich kartach powołania, jako ostateczny dzień stawienia się w oddziałach dnia 7-go października r. b. mogą stawić się w wyznaczonych im oddziałach wojskowych dopiero 12-go października r. b.

Ezha zająć w więzieniu lwowskim

WARSZAWA. 29.IX. (Pat.) W związku z zajęciami, jakie miały miejsce w więzieniu śledczym we Lwowie, został delegowany przez pana ministra sprawiedliwości J. Skibiński, okręgowy inspektor więzień, który przeprowadził ścisłe dochodzenia na miejscu w dniach 21, 22 i 23 z. m.

zakochała w nim egzaltowana stara panna i młoda nauczycielowa, no... to! I w tem jest zalamanie się chwilowe bohatera. Nie byłby już sobą i z pewnością zniszczyłby całe dzieło swoje, gdyby tu właśnie, w Porębowie, uwiodł swą słuchaczkę. To mu mówią dusze jego słuchaczy i uczniów. Ale kogoż zostawi? Czy tamci też tylko z nim umieją coś robić? A bez niego nie? Zobaczmy! Albo zniszczyć wszystko, jeśli to nie warto, albo spróbować, jak dzieło i ludzie wyjdą z tej ogniewej próby. Taką dla wodza i adeptów jest polemika Ill-go aktu. I dobrze. Dzieło jego jest czyste i potężne, tak już wrosło w serca i mózgi, że nawet on sam, chociaż jest człowiekiem silnym, nie potrafi go zburzyć. Oni obronili Porębowa od wszystkich ewentualności, przeciw którym w swej pozornej drugocnej filipice, uzbroidł ich Przełęcki. Jaka potrzeba próby, jak złoto i jak miłość. Bez walki z przeciwnikami, sam wyznawca nie wie jak dalece kocha ideę. Porębski ustępuje, i rzuca, i jest przeczulony, bo biednej przepióreczki nie oskubał na własny użytek, jakby zrobił jakiś smakosz życie. Przerzucić trzeba każdy interes, choćby to była najświętsza sprawa? Ależ właśnie przestałaby być naj-

Wieprz marzyciel.

Nad kałużą błotnistą, którą lazur nieba
Przeglądając się, barwił błękitnemi tony,
Stanął raz Wieprz poważny,
dobrze upasiony,

I dumał:
— Nie rozumiem, jaka też potrzeba
Gna ptaństwo głupie do słońca.
Tępoce to skrzydłami bez zastanowienia,

Choć z własnego doświadczenia
Wie, że ta podróż nigdy nie ma końca.
Bo niechże kto pomyśli: zali orzeł

który
Siedział kiedy na słońcu, lub na
grzbiecie chmury?
Nie!.. Szukacie piękna? Hm, tego nie
winie.

Jednak radziłbym ptakom naśladować
swinie.

Nas także zachwycają wspaniałe
widoki.

Lecz poco trud latania? Wszak pyszne
obłoki,

Ba! nawet samo słońce widać i w
kałuży.

Milsze, nie tak jaskrawe, można pa-
trzeć dłużej

I sił się nie marnuje zadzieraniem
głowy...

To też każdy z nas zawsze jest krzepki
i zdrowy,

A gdy legniemy, syte, w zadumie
głębokiej,

Często mamy pod sobą słońce i
obłoki...

No co?... Kto praktyczniejszy?... Sądzę,
ptasia hołota!

Tu, chcąc pobujać sobie, Wieprz zwałił
się w błoto.

Benedykt Hertz.

Dochodzenia te wykazały co następuje:

Na skutek trwających w więzieniu lwowskim ekscesów, władze więzienne zarządziły nowe rozmieszczenie więźniów politycznych oraz wprowadziły pewne regulaminem przewidziane — obostrzenia w stosunku do niektórych więźniów.

Przy wykonaniu tych zarządzeń manifestujący więźniowie zachowywali się wyzywająco w stosunku do władz więziennych, a nawet okazali opór czynny, przy usmierzeniu demonstrantów odnieśli obrażenia niektórzy więźniowie oraz dozorczy.

Delegat Ministerstwa w związku z powyższymi zarządzeniami niezwłocznie wdrożenie najbardziej szczegółowego dochodzenia w celu ustalenia istotnych przyczyn zająć oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej, jednocześnie zaś rozpatrzywszy zgłoszone przez więźniów dezeratary, polecił, po porozumieniu z prezesem sądu apelacyjnego, uwzględnić te zarządzenia więźniów, które uznano za słuszne.

Zarządzenia ministerstwa przywróciły spokój i normalny tryb życia w więzieniu.

We Lwowie przebywa obecnie dyrektor departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości, p. F. Głowacki.

Z zagranicy.

Proces o morderstwo polityczne.

WIEDEŃ. 30.IX. (Pat.) Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko Carniciu, oskarżonej o zamordowanie rewolucjonisty macedońskiego Panicy.

świętsza. W tem cały sens. To nie kombinacja dyplomatyczna, gdzie się kłamie, przepukuje i zdradza dla dobra ojczyzny, to sprawa bezpośredniego wpływu mistrza na zaprzeczonych adeptów. Nie może mieć plan na sobie. I Przełęcki nie jest prezczulony, to najrealniejszy i najlogiczniejszy z bohaterów Żeromskiego, owszem, z całą siłą woli, rozsądnie i logicznie postępuje tak, by najmniej szkody zrobić: Ideł, której służy i każe służyć, oraz ludziom, których kocha. Postępuje przeczulnie i mądrze. Odnosi potrójny triumf i to, z pewnością, jemu, mężczyźnie, pomoże znieść mus wyrzeczenia się przepióreczki. Trjumfuje nad swoim porębem, nad miłością kobiety, nad chwycnością towarzyszy. Nie wszyscy byli pawni swej roli i zadań w 1-m akcie, w 3-m Porębski zostawia ich po stoczonej z nim walce zawziętych i przekonanych. Sam orlim lotem pójdzie dalej. I będzie się starał być szczęśliwym tak, by nikt nad tem nie cierpiał. On inaczej nie może, i ponieważ to jest najtrudniejsze, dlatego Przełębski jest człowiekiem w młodej Polsce silnym. Dlatego rozumie go młode pokolenie i starzy romantycy-

Hel. Pomer

Katastrofa tramwajowa.

BERLIN, 30.IX. (Pat.). Dziś rano w północnym okręgu Berlina zderzyły się dwa tramwaje, przyczem 30 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Trzęsienie ziemi w Armenji.

MOSKWA, 29.IX. (Pat.) Wskutek trzęsienia ziemi usunął się wierzchołek góry Aragos w Armenji. Wielkie masy skał spadają w doliny, wywołując panikę wśród ludności.

Patryjarchat rumuński.

W Bukareszcie odbyła się uroczystość podniesienia autokofalnego rumuńskiego kościoła ortodoksyjnego do godności patryjarchatu. W uroczystości uczestniczyła specjalna misja, wysłana przez patryjarchat konstystynopolitański, złożona z dwóch metropolitów, Germanesa i Joachima, którzy odczytali odpowiednią deklarację.

Rozwiązanie greckiego parlamentu.

ATENY, 30.IX. (Pat.). Rząd postanowił niezwłocznie rozwiązać Izbę pod zarzutem, że przestała ona reprezentować naród, którego zaufanie utraciła.

Bandyci w centrum miasta.

NIAGARA-FALLS. (Stan Ontario). 30.IX. (Pat.). Banda uzbrojonych w rewolwery bandytów napadła na przechodzącego jedną z głównych ulic miasta Inkasenta banku, zrabowała mu 19 tysięcy dolarów w gotówce i zbiegła.

Przegląd prasy.

W dalszym ciągu wizyta Cziczeryna nie schodzi ze szpalt prasy warszawskiej. Zdanom „Gazety Warszawskiej” aż do tych odwiedzin w stosunkach polsko-sowieckich brakło wzajemnego zaufania, nie było programu wzajemnego zbliżenia.

Jeżeli p. Cziczeryna oświadcza dziś, że rząd sowiecki ma program zbliżenia między Rosją a Polską, a nawet „stworzenia mocnej i trwałej przyjaźni” i w dodatku rozumie, że warunkiem wykonania tego programu jest „rozwiązanie szeregu praktycznych i konkretnych kwestyj” między dwoma państwami, to niewątpliwie cała Polska tak pojętą inicjatywę rządu sowieckiego, który dla nas jest rządem Rosji, powita z wysokim zadowoleniem.

O, biedne Wrangle, Denikiny, Judeniczeli! Dziś już dla „Gazety Warszawskiej” — tak niedawno jeszcze ich serdecznej zwolenniczką — prawowitym rządem rosyjskim jest rząd, w którym jeszcze przed paru tygodniami widziała tylko Nachamkesów, Sobelsonów i Bronsteinów.

Nikt chyba w koziokowaniu Narodowej Demokracji nie dorówna. Tymczasem „Robotnik” ostrzega: „Musimy wciąż pamiętać, że podstawa polityki sowieckiej nie jest dążenie do pokoju powszechnego, lecz przeciwnie — do udaremnienia pokoju, za bójczego dla przyszłości komunizmu światowego.

Głównym celem obecnych wysiłków Cziczeryna jest — zdaniem „Robotnika” — stopienie antyrosyjskiego ostrza polityki angielskiej.

„Dąży on niewątpliwie do podkopania obecnej przewagi Anglii w polityce europejskiej, ale wątpić można, czy posiada gotowy w tym kierunku plan. Należy raczej przypuszczać, że go dopiero poszukuje i że podróży Cziczeryna na Zachód ma właśnie charakter przygotowawczy do ofensywy przeciwangielskiej dyplomacji sowieckiej.

„Słuchając wyznań p. Cziczeryna wobec prasy warszawskiej, ma się wrażenie, że żyjemy w najlepszym ze światów i że z osobistych społkań p. Cziczeryna i p. Skrzyńskiego wyrosnąć może niezłomna zgoda i harmonja między Rosją i Polską, lecz w całej Europie. Oczywiście, że pierwszą wizytą kierownika zagranicznej polityki rosyjskiej w Polsce, po tylu latach wojny i zatargów wszelkiego rodzaju, musiała w opinii polskiej obudzić pewien sentyment i ciekawość sensacji. Niech nam jednak poseł Wojkow wybaczy, że i w tym wypadku zachowamy nasz codzienny krytycyzm i trzeźwo spojrzymy prawdzie w oczy.”

Tak więc „Robotnik”, który w oczach rozmaitych J. Obstów jest organem bolszewickim — daleko mniej się entuzjastycznie wiza p. Cziczeryna, niż publicystyka „narodowa”.

Z dużą rezerwą odnosi się do niej i „Kurjer Poranny”, który w Nr 269 zamieścił świetny artykuł Artura Śliwińskiego. W numerze zaś wczorajszym zaznacza, że wizyta p. Cziczeryna w Warszawie nie stwierdza niczego innego, oprócz pokojowych stosunków pomiędzy Warszawą a Moskwą. Wreszcie szeregiem faktów wykazuje autor, iż Polska — wbrew aklamom prasy angielskiej — wcale nie da się odciągnąć od zachodu jak również wciągnąć w sferę wpływów Rosji. „Ten alarm jest równie nieustanny, jak i przesadne zadowolenie labourystowskiej prasy, że Polska ratuje Sowieci przed izolacją w Europie. Sowieci uratują same siebie polityką pokoju, jeżeli ją poważnie prowadzić będą nie tylko wobec Polski, ale i wobec całego świata zachodniego, z którym Polska tak silnie jest złączona.”

Prasa paryska o Leonie Bourgeois.

PARYŻ, 30.IX. (Pat.). Dzienniki wysławiają życie, idealizm i szlachetność charakteru Leona Bourgeois, jak również rolę jego przy stworzeniu Ligi Narodów, przypominając, że ta ostatnia rozporządzała daleko potężniejszymi środkami działania, gdyby pragnienia Bourgeois zostały urzeczywistnione.

Sprawa francuskich długów w Ameryce.

PARYŻ, 30.IX. (Pat.). „Matin” donosi z Waszyngtonu, iż ostatnie memorandum amerykańskie ustaliło różnicę między właściwym długiem a procentami, przyzajem domaga się zawarcia układu co do pierwszego i występuje z propozycjami co do drugich.

Delegacja francuska, która traktowała jednakowo zasadniczy dług i procenty, zastanawia się nad możliwością zmiany metody, w każdym jednak razie nie chciałyby zawierać układu, dotyczącego podstawowej sumy długu bez odpowiedniego zobowiązania w sprawie procentów.

WASZYNGTON, 30.IX. (Pat.). Caillaux i Mellon postanowili odłożyć wyznaczone na dzisiaj posiedzenie plenarne, a w zakroczeniu konferencji Caillaux i Mellona z rzeczoznawcami, oświadczone urzędowo, iż w rokowaniach poczyniono wielkie postępy.

„Harmonja” pomiędzy Francją a Anglią.

PARYŻ, 30.IX. (Pat.). Dzienniki wyrażają zadowolenie z całkowitej harmonji, ujawnionej w wysłanych do Stressemann odpowiedziach Francji i Anglii, widząc w tem dobrą wróżbę dla rezultatów konferencji w Locarno.

Labour Party nie chce rewolucji.

LONDYN, 29.IX. (Pat.). Z Liverpoolu donoszą, że na odbywającym się tam kongresie Labour Party, przywódca tego stronnictwa Cramp potępił politykę rewolucji światowej i zbrojnej dyktatury. Zdaniem mówcy, partja pracy, ulegając naciskowi wojującej mniejszości, a więc idąc po linii polityki destrukcyjnej, stanęłaby w sprzeczności z własnymi hasłami wzmocnienia twórczych zasad demokracji. Partja Pracy przeciwstawia ideę ewolucji polityce zniszczenia.

Sprawa spisku komunistycznego w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 30.IX. (Pat.). Dochodzenia policyjne w sprawie ostatniego spisku komunistycznego zostały już ukończone, a rezultaty ich przesłano prokuraturze.

Polcja czyni jeszcze poszukiwania za trzema zbiegłymi komunistami. Ustalono już tożsamość 50 osób aresztowanych. Fotografie przywódców spisku zostaną przesłane wraz ze szczegółowymi sprawozdaniami do wszystkich zagranicznych władz policyjnych.

Powstanie w Cyrenaice.

RZYM, 29.IX. (Pat.). Pod Carcura (Cyrenaika) przyszło do starcia między wojskami włoskimi a oddziałami powstańcami. Powstańcy zostali zupełnie rozbiti i pozostawili na placu walki 40 zabitych. Walczące po stronie włoskiej oddziały tubylców zajęły szereg ważnych punktów.

Dokoła Marokka.

Inspekcja generała Primo de Rivera.

MADRYT, 29.IX. (Pat.). Generał Primo de Rivera zwiedził odcinek pod Alhucemas i odbył z dowódcami poszczególnych kolumn konferencję, stwierdzając doskonale stan sanitarny i moralny wojsk.

PARYŻ, 29.IX. (Pat.). W środę dnia 30 b. m. odbędzie się w El-Araz konferencja generała Herganilla z generałem Riquelmo.

MADRYT, 29.IX. (Pat.). Doniesienia dzienników z Mellilli potwierdzają wiadomości, że przywódca kilku szczepli odmówił dostarczenia Abd-el-Krimowi wojowników, których ten ostatni zażądał.

PARYŻ, 29.IX. (Pat.). „Le Journal” donosi z Madrytu, że pancernik „Par” przybył do zatoki koło Mellilli, gdzie połączy się z nim natychmiast inne wojenne okręty francuskie.

Pomyślna ofensywa.

FEZ, 30.IX. (Pat.). Marszałek Petain wraz z gen. Naulin udaje się na odcinek gdzie dziś rano rozpoczęły się pierwsze działania ofensywne w bardzo pomyślnych warunkach.

Fabrykacja protestów przeciw reformie rolnej, czyli wiec w Postawach.

W numerze 209 z dnia 15.IX r. b. „Słowa” wileńskiego znajdujemy notatkę: „Przeciwko reformie rolnej. Wiec ludności miasta Postawy”.

Z notatki tej dowiadujemy się, że w Postawach w dniu 14 b. m. odbył się wiec, z którego wyniesiono rezolucję, potępiającą projekt reformy rolnej, jako będącej w „sprzeczności z duchem konstytucyj”, z sumieniem i poczuciem prawa”, wzywającą rząd i czynniki nim kierujące by „nie działały wbrew wymaganom praworządności i ładu społecznego”.

Zainteresowani tą rezolucją, zebrałiśmy materiał dowodowy, z którego wynika następujące:

W dniu 14 b. m. przybyli do Postaw dwaj panowie, jeden nazwiskiem Targowski, z agencji P. A. T., drugi Szulecki, niewiadomo skąd (podobno z „Dziennika Wileńskiego”) i, w ścisłym porozumieniu z szanowną administracją majątku Postawy, zainspirowali w sposób całkowicie domowy, zebranie, na które stawilo się około 25 osób, przeważnie z oficjalistów dóbr Postawy. W jak domowy i zarazem sprytny sposób zorganizowano wspomniane zebranie, dowodzi fakt, że obrany na przewodniczącego zebrania właściciel apteki p. Kęstowicz na kilka minut przed rozpoczęciem obrad nie wiedział, czy zebra-

nie dojdzie do skutku i jaki ma nosić charakter. Nieliczni przedstawiciele inteligencji miejscowej, obecni na zebraniu, wnosili, że cel zebrania jest w związku z przeniesieniem starostwa z Dunilowicz do Postaw.

W takich to warunkach wyżej wymienieni panowie odczytali swoją z góry ułożoną rezolucję i w ciągu godziny załatwili się z takim problemem, jakim jest reforma rolna w Polsce.

Zupełnie naturalnym znajdujemy, że są umysły zdolne w ciągu godziny załatwić się nawet z problemem takim, jakim jest naprzykł. istnienie Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż są umysły głębsze, są pływtsze, są nieszkodliwe, są i zbrodnicze, ale zupełnie niezrozumiałym jest fakt, że ludzie noszący pewne cechy przyzwrotności, ba, nawet uważający się za „stróżów Konstytucji”, rozprawiający o „sumieniu i poczuciu prawa”, sami nieprzebiegając w środkach, a mając na widoku cele osobiste, dopuszczają się czynów karygodnych, a technicznych nieuczciwości.

Nieuczciwością bowiem jest powoływanie się na wiec ludności miasteczka Postaw, którego nie było, nieuczciwością jest powoływanie się na „wyczerpującą dyskusję”, tam gdzie jej zupełnie nie było, wreszcie nieuczciwością jest wplatywanie do tej afery ludzi tak ważnych i szanowanych, jak p. Kęstowicz, by pod osłoną jego nazwiska kuć swoje zbrodnicze zamiary.

Nie przestając takiego, czy innego rozwiązania przez powołane do tego organa sprawy reformy rolnej,

stoimy na stanowisku bezwzględnej walki z bolszewickimi metodami ulicznego załatwiania spraw państwowych; z całego zaś poczynania tych panów, zakrojonego na wielką skalę, widząc chęć wprowadzenia w błąd opinii publicznej i sfer rządzących, co mogłoby spowodować fatalne skutki, śpieszymy z powyższem sprostowaniem, prosząc o umieszczenie go w najbliższym numerze „Kurjera Wileńskiego”.

Zarząd Powiatowego Związku Osadników Wojskowych w Postawach.

Postawy, d. 28.IX 1925 r.

Święto policji w Rudziszkach.

(Korespondencja własna).

Pod dzielnym kierownictwem p. Bolesława Kolukiewicza zorganizował się miejscowy komitet, celem uczczenia 10-lecia Policji Państwowej. W skład komitetu weszli: miejscowy ksiądz proboszcz J. Jurkiewicz, A. Bekier, T. Klejowski, oraz panie, Kalukiewiczowa, Czerwińska, Majewska, Kolczyńska i Niewęgłowska.

Uroczystość rozpoczęła się dn. 20 b. m. nabożeństwem, podczas którego wygłosił podniosłe kazanie ks. proboszcz Maliszewski, następnie szereg policji kompanji granicznej jak również sąsiednich posterunków administracyjnych przedefilowały przy dźwiękach orkiestry wojskowej, pod komendą przed. H. Solocińskiego, przed komendantem P. P. na pow. Wil. Trocki, p. podkom. Dubowskim. Podniosła odbyła się akademja w Domu Ludowym, złożona z przemówienia p. Bekiera, śpiewu p. L. Kamińskiej, z akomjamentem p. Majewskiej, kwartetu mandolinowego urzędników kolejowych tuł. stacji, jak również deklamacji funkc. P. P. Tomaszewskiego.

Zawody konne komp. granicznej wypadły nad wyraz efektownie; wyróżniających się poster. T. Sokołowskiego na koniu „Lumple”, Kępkę na „Hamanie”, Zawadzkiego na „Lizajtisie” i Sperskiego na „Bośniacze” nagrodził p. kmdt Dubowski cennymi upominkami.

Wieczorem miejscowe kółko amatorskie odegrało 1-no aktową komedję „Nieboszczyk z przypadku”, w której zwrócili swoją grą uwagę p. Kolukiewiczowa w roli Józefowej, p. L. Kamińska w roli Wicherkiewiczówny i panowie Kalukiewicz w roli Filipa, Rodziewicz w roli Alfreda i Se-decki w roli Kaczorkowskiego. Po przedstawieniu ochoczo puszczono się w tany, które trwały aż do świtu. W. G.

NA MARGINESIE.

Trochę nie tak.

W Nr-e wlotkowym „Słowa” oburza się na p. Neuert - Nowaczyńskiego, że używa nazwy litewskiej Kaunas zamiast Kowno i twierdzi, że „działa to na nas tak samo jak Posen zamiast Poznań, Lwów zam. Lwów”. Za pozwoleniem! Po z e n mówią Niemcy, najeźdźcy, obcy, o mieście, które może urodziło tamże uważają za swą najbliższą ojczyznę, ale które w żadnym razie niemiec-kiem nie jest i nigdy nie było. Kaunas — mówią Litwini, rdzenni i współzgodni z Polakami właściciele tego grodu od wieków!

To samo się ma z Lwowem, ruskiem miastem odwiecznym, polskiem obecnie, lecz dla którego nazwa ruska nie jest obcą.

Inną rzecz że p. Neuert, zaznaczając litewskość Kowna, w myśli endeckich ostatnich wskazań, oddaje Litwinom miasto i „Litwę”, (Warszawa zawsze słabe miała pojęcie o geografji ziem po za Mazowszem) odgraniczając ją od Polski, dla przypoehlenia się nacjonalizmowi naszych dawnych współrodaków.

Rozstrzygnięcie przez Warszawę spraw, związanych z naszym krajem nigdy mu na dobre nie wyszło, a Rzeczypospolitej też niebardzo służyło na zdrowie. Specjalnością endecki jest płaszczyć się przed tymi, na których wczoraj pluł, albo na odwrót. Nie tak dawno jak w tym obozie nazywano wszystkich komisarzy bolszewickich potworami, a polskich oficerów wysyłano do Judenicy i Wrangla, dziś prasa endecka prześciga się w czułościach dla Cziczeryna. Dopierośmy czytali, że Litwini to fikcja, wymyślona przez Niemców, a teraz Kaunas i Litwa, zaczynająca się według pp. endecków dopiero za Mejszagoła, Wilno zaś „Kresowe miasto polskiej Rzeczypospolitej”, o gubernskij gorod okrajny sielwieno - zapadnowo kraja, Sympatje rusofilskie i w tem się objawiają.

KRONIKA.

Dziś — Jana z Dukil W.
Jutro — Aniołów stróżów, Teofila
Czwartek 1
Paździer.
Wschód słońca — g. 5 m. 37
Zachód „ — g. 6 m. 01

MIEJSKA.

— W sprawie nadużyć w magistracie m. Wilna. Wydział kontroli magistratu m. Wilna już zakończył dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnionych przez byłą kasjerkę magistratu p. Fryczyńską.

Ogółem straty przez magistrat poniesione skutkiem tej afery, jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie, wynoszą 5.888 złotych.

Rzeczą jest bardzo znamienną, iż niektórzy urzędnicy magistratu — tak wyżsi, jak niżsi uważają p. Fryczyńską dalej za osobę godną zajmować dotychczasowe stanowisko; pieniądze miejskie bowiem które roztrwonila pożyczła swym znajomym. (1)

— Jak to nazwać? Dnia 29-go bm. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej, wobec czego współpracownik naszego pisma zwrócił się w dniu wczorajszym do szefa sekcji finansowej p. Chądzyńskiego z prośbą o udzielenia mu niektórych danych z wymienionego posiedzenia. P. Chądzyński stanowczo odmówił, gdyż, jak twierdzi, postanowiono nie udzielać prasie informacji z tego posiedzenia.

Slyszeliśmy, że w wydziale finansowym wykryto niedokładności w księgach rachunkowych i magistrat niechce faktu tego podawać do wiadomości publicznej. Stąd zapewne pochodzi dyskrekcja p. Chądzyńskiego. Ale nasi ojcowie miasta zapominają, że obywatela płacący podatki, mają prawo wiedzieć, jak się ich pieniędzmi gospodaruje.

— W sprawie gazowni. W sprawie gazowni miejskiej nieraz już interpelowano magistrat m. Wilna. Dotychczas mamy tylko gazownie prywatną, która mogła być w swoim czasie wykupiona przez Rząd i oddana miastu, jak to się stało z gazownią w Warszawie. Gdy jednak u nas do tego nie doszło, to należy teraz pomyśleć o stworzenie gazowni miejskiej, z monopolem na wytworzenie gazu uniemożliwiającym istnienie gazowni prywatnej. Magistrat jednak nie w sprawie jeszcze nie zrobił. Czeska firma gazowa „Szkoda” zażądała za sporządzenie planu budowy wraz z kosztorysem eksploatacji 2 proc. od kosztów budowy, czyli sumę 50.000 zł.

Obecnie zupełnie przypadkowo baz inicjatywy magistratu w tym kierunku, jeden z uczniów wileńskich specjalista w zakresie gazowni, zaproponował magistratowi przygotowanie w ciągu 3-ich miesięcy planu budowy gazowni za sumę 6.000 zł.

Komisja techniczna Rady Miejskiej uchwaliła skorzystać z tej oferty, z warunkiem, że z budżetu tego-rocznego będzie wypłacone tylko 500 zł. zadatku, zaś resztę wypłaci się po 1-szym lutym 1926 r. (2)

— „Podatek dla doktora”. Do niedawna istniał specjalny podatek procentowy od zwierząt podlegających ubojowi w wysokości 5 zł. od sztuki.

Podatek ten został z dniem 6.IX b. m. zniesiony przez Magistrat, lecz inaczej uważali handlarze bydłem.

W czasie, kiedy obowiązywał jeszcze podatek, handlarze po dobi-ciu ceny na sztukę bydła, odciągali od tej sumy 5 zł., tłumacząc chłopom że pieniądze te idą na doktora, ponieważ doktor ten podatek pobierał.

Obecnie pomimo zniesienia tego podatku, handlarze w dalszym ciągu ściągają od naiwnych chłopów po 5 zł., na co chłopci nie reagują, nie orientując się dobrze w rozporządzeniach Magistratu.

Należy temu położyć kres i winnych oszustwa surowo ukarać. (2)

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

— Kursy dla inspektorów pracy. Od 9 do 20 bm. w Warszawie odbędą się kursy bezpieczeństwa i higieny pracy, przeznaczone dla inspektorów pracy.

Z Wileńskiego okręgu (Nr XII) wyjeżdżają inspektorzy: Borkiewicz i Wiśniowski. (1)

Z PROWINCJI.

— Ujęcie bandy włamywaczy. Policja powiatu Wileńsko-Trockieho ujęła już sprawców trzech kradzieży na szkodę Pawlukowicza, Masiewicza i Sandowicza, dokonanej, przy pomocy wylamania zamków, we wsi Stara Wieś, gm. Turgielskiej.

Są to bracia Hipolit i Józef Szematowicz, przeciwko którym toczy się już śledztwo o rabunek.

Zrabowane rzeczy, o wartości 1300 zł. znalezione u Szabakiewicza, zam. na Równym Polu. Syn wspomnianego Szabakiewicza, został rozstrzelany jako bandyta. (1)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyty.** W piątek dnia 2. X. rb. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) odbędzie się odczyt p. Stefana Kadera na temat: Zmiany społeczne wskutek zmiany wartości pieniądza i ilość ich obiegu. Odczyt zapowiadają się bardzo interesująco. (z)

RÓŻNE.

— **Zjazd wojewódzkich inspektorów starostw w Warszawie.** W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie zjazd wojewódzkich inspektorów starostw, który będzie miał za zadanie szczegółowe opracowanie metod pracy inspekcji administracyjnej. (z)

— **Istrakcja dla wiejskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych.** W celu ułatwienia organizacji i działalności kas gminnych i pożyczkowo-oszczędnościowych. Ministerstwo Spr. Wewnętrznych wysłało do województw b. zaboru rosyjskiego okólnik, polecający władzom wojewódzkim z powodu nie uwzględnienia przez dawne ustawy obecnych stosunków prawnych które nie zapewniają społeczeństwu dostatecznego wpływu na działalność kas i kontroli nad nimi, zastosować w jak najbliższym czasie rozporządzenie p. Prezydenta Dz. Ust. R. P. № 118 poz. 1069, które nakazuje zupełne przekształcenie organizacji kas gminnych. Spodziewać się należy, że ten, nowy typ tych kas obok podniesienia stanu ekonomicznego drobnych gospodarstw rolniczych, — umożliwi państwu oddziaływanie na potrzeby kredytowe ludności, w sposób dla jej interesów najbardziej właściwy. (z)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** 29 bm. utopił się, umysłowo chory Stan. Ingierowicz (ul. Żelazna Chatka 27-b) w sadzawce, należącej do Antoniewiczów, zam. przy tejże ulicy.

— **Pożar.** Dn. 30 bm. wybuchł pożar w d. № 1 przy ul. Saska Kępa należącym do Jadwigi Rokliczewskiej, zam. Królewska 4. Pastwą płomieni padł dach. Straty nieznane. Przyczyny nie ustalone.

— **Kradzieże.** Dn. 29 bm. Aleksandrowi Silińskiemu (Obozowa 4) skradziono skóry chromowe wart. 520 zł.

— D. 29 bm. Klemensowi Butkiewiczowi (Sucha 4) skradziono rower wart. 80 zł.

— Dn. 29 bm. Ninie Wroninowej (Zawalna 66) skradziono różną garderobę i rzeczy wartościowe na sumę 1500 zł.

— **Ujęcie.** 29 bm. zostali zatrzymani w lesie Zakret Paweł Percikerej, poszukiwany przez prokuratora S. O. w Wilnie, oraz Feliks Radosza i Edward Tarasiewicz. Wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Czyj koc?** W Ekspozyturze Urzędu śledczego na m. Wilno (Zawalna 56) znajduje się do odebrania znaleziony koc.

Na prowincji.

— **Krwawy spór o siano.** Nocą 26 bm. mieszkaniec wsi Borsowiczyszczyna Kazimierz Stankiewicz postrelony został podczas snu w ramie przez swego wujka Adama Kadziewicza. Powodem tego kroku był uprzedni spór obydwóch o furę siana. Kadziewicz strzelił przez okno z rewolweru. (l)

— **Nieudany pościg za złodziejami.** Przeprowadzona dochodzenie policyjne ustaliło, iż w nocy z 19 na 20 bm. nie dokonano napadu na chutor Kościec gm. Grodeckiej pow. wilejskim, (o którym to napadzie pisaliśmy przed kilku dniami) lecz popełniono zwykłą kradzież 75 zł. i pary butów na szkodę Grzegorza Osipowicza. Sprawcy uciekając dali w górę kilka strzałów rewolwerowych i zbiegli w przyległe lasy.

Ci sami złodzieje skradli na szkodę mieszkańca wsi Tuczynów, gm. grodeckiej, Aleksandra Chropowicza kłacz, która została odbita przez ludność wsi Brochowszczyzna (gm. melodeczańska) z gajowym na czele. Przeprowadzona obława przy współudziale oddziałów wojskowych i funkcjonariuszy P.P. pożądaných wyników nie dała, pomimo masowego uczestnictwa miejscowej ludności. Dalsze poszukiwania trwają. (l)

— **Zabójstwo.** Dn. 27 bm. we wsi Borowo, gm. bożyńskiej, pow. dunilowick., w czasie sprzeczki Aleksandra Zalejki z Wacławem i Władysławem Konowalczykami, wszczęła się bójka, w trakcie której, jeden z braci Konowalczyków uderzył kilkakrotnie łepem narzędziem po głowie Al. Zalejkę. Ten ostatni upadł, zalewając się krwią i po godzinie zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowano i wraz z aktami oddano do dyspozycji sądownictwa śledczego. (l)

— **Pożary.** Dn. 14 b. m. z przyczyn nieustalonych wybuchł pożar w gm. Jasieńskie, pow. święciańskiego. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła z tegorocznymi zbiorami. Poszkodowany Zefir Kłopora straty oblicza na 4.000 zł.

— D. 26 bm. we wsi Michałowo I, gm. daugieliskiej, pow. święc. wybuchł pożar. Spalił się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi, należąca do Krzysztofa, który straty oblicza na 3.927 zł.

— **Kradzież koni.** W nocy z 26 na 27 bm. z pastwiska gm. niemenczyńskiej, pow. wileńskie, Kazimierzowi Ludkiewiczowi skradziono 2 konie, wart. 400 zł.

Ale szanowni ci staryci nie dorównują ni wieklem ani powagą zrąbanemu olbrzymowi w Kings River (Kanada). Fachowcy oceniają wiek tego metuzalema lądów na 4000 lat. (w)

miejsce harc. Żuromski J. w czasie 1 godz. 25 m. 10 s.

Zawody w „Marszu Trzynastki” będą urządzone corocznie z udziałem zawodników z innych drużyn wileńskich. (z)

Mody.

Czyżby znów Jupe Culotte'y.

Jedną ze znanych paryskich firm krawieckich, nadających ton modzie, ma zamiar lansować w jesieni nowy model sukni. Suknia ta — narażenie mowa jest o sukni wieczorowej, strojnej, — ma wysoki kołnierz okolony falbanką z koronki, albo piór; kołnierz jest „sam przez się” nie przytwierdzony do sukni, która jest mocno wyścięta i trzyma się tylko na dwóch wązkiach sznurczkach z pereł, z przodu i z tyłu sukni przymocowanych. Gładki stanik przechodzi w spódniczkę nie sięgającą kolan o jakieś 20—25 cm. Z pod spódniczki długie „szarawary” na wzór tureckich, w kostce przymarższone i okolone falbanką.

Strój mało różniący się od popularnego kostiumu „bajadery”. Spódnica — tunczka z zdecydowanym cłochem, haftowana jest oficie bluszczami i perelkami.

Wątpliwem jest, aby ten model miał powodzenie. Kilkakrotnie próbowano już lansować jupe-culotte'y i kończyło się zawsze na próbach tylko.

Długie szarawary wyglądają prawie zawsze niezgrabnie, a w tańcu bardzo nieładnie. O ileż ładniejsze są obecne krótkie, odcinane sukienki z szerokimi falbankami z koronki, wyglądające lekko i zwłenie i nadające tyle wdzięku kobiecej sylwetce. (l)

Ze sportu.

Z życia harcerskiego.

Zawody w „Marszu Trzynastki” urządzone przez Czarną Trzynastkę Wil. Druż. Harc. odbyły się w niedzielę 27 bm. Trasa marszu 13 km. szosą i drogami polnymi. Zawodnicy stają do zawodów w mundurach harcerskich i z ryszunkiem.

W zawodach zespołami zdobył 1 miejsce zastęp „Orłów” w czasie 1 godz. 26 m. 85 s. Przejście na 1 km. — 8 m. 40 s. W zawodach jednostkowych zdobył 1-

Odpowiedzi Redakcji.

Fani O. O. w Lucku. O korespondencję prosimy, choć nadesłana nam obecnie nie korespondencja właściwa nie jest i nie umieszczania nie nadaje się, jako potrzebująca sprawy zbyt drobne. Pismo poleciłśmy wysłać pod wskazanym adresem.

Giełda warszawska

z d. 30—IX 25 r.

	Giełda pieniężna	
	sprzedaż	kupno
Belgia	26,60	26,66
Dolary	5,95	5,97
Holandja	241,22 1/2	241,83
Londyn	29,06	29,13
Nowy York	5,98	6,00
Paryż	28,47 1/2	28,55
Praga	17,77 1/2	17,82
Wiedeń	84,55	84,78
Włochy	24,41	24,47
Szwajcaria	115,80	116,09
Stockholm	161,20	161,60
Kopenhaga	107,05	107,30
Funt ang.	25,25	25,32
Franki fr.	24,43	24,49
5 proc. pożycz. konwers.	43,50	
80/0 proc. Poż. konwers.	70	
Poż. kolej.	85—80—85	
Pożyczka zł.	391,18 1/2—394,68	
Poż. dolar.	65,75—66,00	
4 1/2 0/0 listy z T. Kred. Z. przed.	15,20—15,25	
5 0/0 listy z warsz. przedw.	15,50—15,75	
4 1/2 0/0 warsz. przedw.	12,65—12,25	
0 0/0 obligacje rubl.	15 i 16 r.—7,00	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3 po poł.

KAINIT STEBNICKI

POD KARTOFLE

o ile zostanie użyty w jesieni.

KAINIT STEBNICKI

NA ŁĄKI I PASTWISKA

o ile użyty zostanie w jesieni.

NABYWAĆ MOŻNA:

w Biurze Sprzedaży Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych

Lwów, pl. Smolski Nr. 5.

i we wszystkich firmach i składach rolniczych.

z powodu zawartości siarczanu potasu jest najlepszym i najtańszym nawozem pomocniczym

jest najlepszym i najtańszym nawozem pomocniczym

PRZETARG.

Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w Święcianach wzywa niniejszym zarejestrowane firmy budowlane do złożenia ofert na budowę zabudowań gospodarczych i ogrodzenia przy domach urzędniczych w Święcianach.

Oferty winny zawierać: wypełnione przez oferenta kosztorysy budowy, oświadczenia oferenta o tem, że znane mu są warunki ogólne i szczegółowe budowy, oraz kwit na złożone wadium w sumie 500 zł. w gotówce lub papierach państwowych.

Przedstawiciele firm, występujących na przetargu winni posiadać przy sobie dowody zarejestrowania firmy w Sądzie Okręgowym i świadectwo przemysłowe, która na żądanie Komisji Przetargowej winny być okazane. Brak tych dowodów spowoduje odrzucenie oferty bez rozpatrywania.

Oferty w zaklejonych i opieczętowanych kopertach należy składać w Kancelarii Starostwa Święciańskiego w Staro-Swięcianach.

Ostateczny termin złożenia oferty — godzina 12-ta dnia 10 października 1925 r. Otwarcie kopert z ofertami nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 minut 30 w obecności przedstawicieli firm.

Komitet zastrzega sobie w ciągu budowy prawo zmniejszenia ilości robót przewidzianych w kosztorysach. Projekty, kosztorysy ślepe i warunki budowy są do obejrzenia i ewentualnego nabycia w biurze Kierownika Budowy p. inż. arch. St. Miecznikowskiego w Wilnie przy ul. Piwnej Nr. 15 w godzinach urzędowych.

L. dz. 127 dn. 26 września 1925 r.

Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w pow. Święciańskim.

POPIERAJJCIE L.O.P.P.

Jęczmień

Jęczmień

BROWARNY

Kupujemy w każdej ilości wprost od producentów, chcąc uniknąć zbytecznych pośredników. Oferty i próbki.

Grodno, Północna 6 „KAWA“.

KTO CENI

pracę, czas i pieniądze,

ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje tylko do

BIURA REKLAMOWEGO
St. Grabowskiego

w Wilnie, ul Garbarska 1.
Telefon 82.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3,
2 gte piętro.

TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i tężyczki, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystryczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy) przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)

Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

Dowynajęcia

3 umeblowane pokoje z kuchnią do lipca m-cą przyszłego roku, na Antokolu blisko kościoła św. Piotra. Wygodne studentom medykum. Dowiedzieć się Jagiellońska 9 m. 3 w godz. rannych.

L. dz. 127 dn. 26 września 1925 r.

Komitet Budowy Mieszkań Urzędniczych w pow. Oszmiańskim.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Piękność i powab

Eliksir na łoki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pełen życia diamentowy blask i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Jak żyć?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymaś szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoly, odezwij, podległowania najbliższych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog. Szylter Szkolnik, Piękna 25-34.

Dyrektor

Przemysłu Rolnego wykształcenie techniczne, wieloletnia praktyka — pierwszorzędne referencje — dobry administrator i organizator, poszukuje odpowiedzialnego stanowiska. Miejscowość i dzielnicę objętnie. Zgłoszenia pod „Inżynier” Centrala Reklamowa Towarzystwa Dziennikarzy Polskich Lwów, Koralińska 4.

Rutynowana

Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w komplecie. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Wędliny wiejskie

grzyby suszone poleca: **DHP. „ŚWIT“** ul. Wileńska 23.